

Sokół, Zofia

"Materiały pomocnicze do historii
dziennikarstwa Polski Ludowej" t. 14,
Warszawa 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/2, 114-116

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ryfikowany bądź skażony implikacjami politycznymi osąd, toruje drogę gruntowniejszemu, *sine ira et studio* poznaniu zjawiska polskiego wychodźstwa politycznego, które walcząc od 1939 r. na obczyźnie o swoiście pojętą wizję ojczyzny i akceptując wyłącznie rozwiązania zgodne z oczekiwaniami, nie aprobeowało powojennego politycznego kształtu Polski, dając temu wyraz swą organizacją, myślą, publicystyką i literaturą.

Stanisława Lewandowska

Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, t. XIV, ss. 320 i t. XV, ss. 468, Warszawa 1991, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1991 r. ukazały się równocześnie dwa kolejne tomy „Materiałów pomocniczych do historii dziennikarstwa Polski Ludowej” pod redakcją naukową Aliny Słomkowskiej i przy współpracy Danuty Mikołajczyk-Grzelewskiej. Oba tomy mają podobny dobór i układ treści.

Tom XIV, opracowany i oddany do druku jeszcze w 1986 r., czekał pięć lat na wydanie, dlatego też w wielu artykułach interpretacja faktów i komentowanie wydarzeń jest ostrożne i liczące się z istnieniem cenzury. Jeżeli chodzi o tematykę, w obu tomach dominuje problem „odwilży” w prasie i przełom październikowy 1956 r., następnie początki powojennej prasy w latach 1945–1948, chociaż już zaczęła się pojawiać tematyka związana z późniejszymi wydarzeniami, np. prasą niezależnego ruchu wydawniczego i tzw. drugiego obiegu w latach 1981–1987.

Problem „odwilży” w polskiej prasie obejmuje krótki, bo trwający zaledwie kilka miesięcy okres przełomowy od połowy października 1956 r. do maja 1957 r. Przełom październikowy był dla prasy próbą uzyskania podmiotowości politycznej, prawa do krytyki życia społecznego, politycznego i gospodarczego, co nieuchronnie musiało doprowadzić do konfliktów z władzami. W artykule wprowadzającym do tej problematyki Andrzej Krawczyk pokazał *Relacje między terenową prasą partyjną a Komitetami Wojewódzkimi PZPR na przykładzie „Trybuny Mazowieckiej” (1956–1957)* pisząc, że to „prasa stała się w tym okresie swoistym akceleratorem procesów demokratyzacji życia publicznego, wyprzedzając niekiedy zmiany praktyki politycznej. Działacze aparatu terenowego zostali zaskoczeni tempem i skalą przemian w partii i całym ruchu robotniczym. Walka dwóch nurtów w kierownictwie partii rodziła obawy części pracowników aparatu co do perspektyw kariery politycznej, naruszała istniejące układy personalne, wywoływała poczucie zagrożenia i niepewności [...]” i na tym tle charakteryzuje walkę, jaka wyegrała się między zespołami gazet wojewódzkich a kierownictwem instancji partyjnej, na przykładzie „Trybuny Mazowieckiej” w Warszawie. Następnie w t. XV, w artykule *Spory wokół roli i zadań organów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1956–1957)* temat ten rozwinął, pokazując narastanie sporów i dyskusji na szerszym tle – w województwach: olsztyńskim, białostockim, warszawskim i rzeszowskim.

Drugim wiodącym artykułem problemowym, dotyczącym krytyki władzy i systemu rządzenia w Polsce i roli prasy, jest praca Mieczysława Adamczyka pt. *Prasa kielecka w okresie przełomu politycznego lat 1956–1957*. Pierwsze symptomy podziału między kierownictwem partii a jej aktywnym, głównie „na tle ocen dotyczących łamania praworządności przez organa bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości” w Kjelcach, dają się zauważyć już w końcu 1954 r. Wszystkie inne późniejsze wydarzenia były konsekwencją tych zjawisk. Jak pisze autor, to „partię cechowała połowiczność analiz i wniosków, deklaratywność, powściągliwość zwłaszcza w decyzjach personalnych”, co wywoływało niezadowolone i nieuchronnie musiało doprowadzić do konfrontacji. Do otwartego konfliktu między władzą a społeczeństwem doszło w połowie 1956 r. Autor pokazał przyczyny narastania tego konfliktu i rolę prasy, która stała się „częścią mechanizmu kryzysowego, tym bardziej że zawodziły dotychczasowe metody sterowania nią przez aparat wykonawczy partii”. Na tym ogólnym tle pokazał rolę prasy kieleckiej – organów PZPR: „Słowa Ludu”, „Życia Radomskiego” – mutacji „Życia Warszawy” oraz miesięcznika społeczno-kulturalnego „Ziemia Kielecka”. Natomiast publikacja tego samego autora zamieszczona w t. XV pt. *Spory wokół roli*

i zadań organów wojewódzkich PZPR (1956–1957) jest w zasadzie skróconą i przeredagowaną wersją tego samego artykułu, który został opublikowany w t. XIV. Szkoda tylko, że autor we wstępie lub chociaż w przypisie tego nie zaznaczył.

Przebieg przełomu politycznego w październiku 1956 r., na łamach prasy lokalnej w poszczególnych regionach oraz dyskusji wokół niego, omówili autorzy poszczególnych rozpraw pokazując różne środowiska. I tak Wiesław Koński na przykładzie „Wiadomości Płockich” pokazał zachodzące zmiany i „lokalny nurt rozliczeniowy” zakończony w maju 1957 r. zamknięciem pisma. Narastanie problematyki rozliczeniowej, napięcie i dyskusji na temat kształtu politycznego kraju poprzez analizę zawartości treści, dzień po dniu, począwszy od 15 do 31 października 1956 r. pokazali w swoich publikacjach kolejni autorzy: Mariusz Załuski na przykładzie „Gazety Pomorskiej”, Wiesław Maślanka na przykładzie wrocławskiej „Gazety Robotniczej”, Sławomir Jankowski na przykładzie „Trybuny Mazowieckiej”, Robert Kuźnicki — śląskiej „Trybuny Robotniczej” oraz Jerzy Kubrak w „Nowinach Rzeszowskich”.

We wszystkich ośrodkach i na łamach prezentowanych pism, organów komitetów wojewódzkich PZPR, w różnym stopniu i natężeniu wystąpiły te same zjawiska: krytyka kierunku politycznego partii, błędy Komitetu Centralnego PZPR, domaganie się rewizji i wyroków za udział w wydarzeniach „poznańskiego czerwca”, domaganie się utworzenia samorządu robotniczego, decentralizacji władzy itp. Z problematyki zagranicznej opisywano wypadki na Węgrzech, warunki sojuszu ze Związkiem Radzieckim itp. sprawy, o których dotąd nie pisano na łamach prasy. Dzięki prasie ludzie mieli świadomość, że o tych, dotąd zakazanych tematach i sprawach można pisać i mówić w miarę swobodnie.

Tematyka przełomu październikowego występuje nie tylko w części artykułowej, ale także w „Wspomnieniach”, „Relacjach” i „Materiałach źródłowych” w t. XIV. W dziale „Wspomnień” Michał Żywień zamieścił *Przemiany w prasie dolnośląskiej w latach 1954–1958*, szeroko omówił przebieg przełomu październikowego we Wrocławiu i jego następstwa. Nie brakuje też tego wątku we *Wspomnieniach dziennikarza* oraz *Relacji* Henryka Korotyńskiego — wówczas redaktora „Życia Warszawy” i przewodniczącego ZG SDP, tkwiącego w samym środku wydarzeń i mającego wpływ na ich przebieg. Także Eligiusz Lasota — redaktor „Po prostu” w swojej *Relacji* wspomina, że „Październik to była wielka szkoła i przymiarka społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej do wzięcia swego losu we własne ręce”.

W dziale „Materiały źródłowe” interesujący dokument do przełomu październikowego w Lublinie zamieścił Alojzy Leszek Gzella pt. *Październik 1956 roku na Lubelszczyźnie w dokumentacji prasowej* wraz z tekstem *Rezolucji lubelskiej inteligencji twórczej*, jak również z pokazaniem nastrojów i sytuacji w redakcji „Sztandaru Ludu” — organu KW PZPR w Lublinie w październiku 1956 r.

Drugim tematem występującym w „Materiałach...” są dzieje prasy polskiej w latach 1945–1948. Tę grupę problematyczną otwierają artykuły Danuty Mikołajczyk-Grzelewskiej *Łódzkie pisma PPS w latach 1945–1948* w t. XIV oraz w t. XV *Łódzki „Express Ilustrowany” (1946–1986)*. Po wyzwoleniu, ze względu na stan zniszczenia Warszawy, Łódź pełniła przejściowo rolę centrum informacyjno-wydawniczego, dlatego też zostały przeniesione tutaj z Lublina redakcje wielu pism centralnych. Dopiero w drugim etapie zaczęły powstawać w Łodzi dzienniki lokalne: „Dziennik Robotniczy”, „Kurier Popularny”, „Dziennik Łódzki”, „Express Ilustrowany” itp.

Czasopismami społeczno-literackimi z lat 1945–1950 zajął się w t. XIV Jacek Natanson w artykule *Poeci i prozaicy krakowskiego „Odrodzenia”* oraz w dziale „Materiały źródłowe” w publikacji pt. *Udział Odrodzonego Związku Zawodowego Literatów Polskich w prasie PKWN*, skupionych wokół redakcji „Rzeczypospolitej”, „Wsi”, „Stańczyka”. „Gontyny” itp., wydawanych w tym czasie w Lublinie.

O początkach prasy w Polsce po 1944 r. mówią także wspomnienia Stefana Matuszewskiego w t. XIV pt. *Przedstawicielstwo PKWN w ZSRR* dotyczące podstaw organizacji systemu prasowego, zwłaszcza agencji „Polpress” i Polskiego Radia. Tej samej problematyki dotyczy obszerny życiorys i wspomnienie o działalności S. Matuszewskiego w t. XV, opracowany przez żonę — Wilhelminę Matuszewską. Tworzeniem podstaw prasy na Pomorzu zajął się Andrzej

Kłyszynski w swoim *Wspomnieniu* w t. XIV; tegoż autora w t. XV tekst pt. *Niewypały prasowe*. Nie brakuje też refleksji Wilhelma Szewczyka pt. *Wspomnienia z dziejów pierwszej „Odry”* (t. XV), wydawanej w Katowicach w latach 1945–1950. Autor nie pominął też dziejów prasy śląskiej i tych wszystkich niedostrzegalnych dla prasoznawców szczegółów, które zauważyć może dziennikarz, przeżywający osobiście wszystkie wydarzenia. Dział ten zamykają relacje Michała Hofmana, Mieczysława Róg-Świostka i Leszka Wyszackiego (w t. XV), nagrane w 1987 r. z okazji spotkań tych redaktorów z Zespołem Naukowo-Badawczym Historii Polski Ludowej. Relacje te dotyczą zarówno początków prasy w Polsce Ludowej, jak również przeżyć i refleksji autorów z okresu „odwilży” 1956 r.

Wspomnieć jeszcze należy o dwóch artykułach o innej tematyce, a mianowicie o publikacji Pawła Soroki pt. *Narodziny dwutygodnika Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Twórczość Robotników”* oraz Jana Golca *Antykomunistyczny charakter tzw. Niezależnego Ruchu Wydawniczego w Polsce Ludowej* (1981–1987).

Na uwagę zasługują też „Biogramy”. W t. XIV zamieszczone zostały dwa biogramy-wspomnienia opracowane przez Bogdana Tuszyńskiego: *Grzegorz Aleksandrowicz 1914–1985* i *Stefan Stanisław Sieniarski 1920–1986*, w t. XV zaś *Stanisław Zakrzewski 1907–1971*.

Pozyteczną i chwalebą rzeczą jest publikowanie źródeł archiwalnych, trudno dostępnych. W t. XV Grażyna Kubicka przygotowała *Protokół Walnego Zgromadzenia organizacyjnego „Zachodniej Agencji Prasowej”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Poznaniu*. Szkoda tylko, że nie został do niego opracowany krótki wstęp, przedstawiający tę spółdzielnię i czas jej działalności, jak również sygnatura tego dokumentu w Archiwum Akt Nowych. Warto byłoby wprowadzić tę formę na stałe do „Materiałów pomocniczych” i zamieszczać w nich źródła dotyczące prasy, wydawnictw bądź poszczególnych tytułów znajdujących się w archiwach warszawskich, zwłaszcza po likwidacji RSW „Prasa, Książka, Ruch”, upadku wielu znanych tytułów prasowych i powstawaniu nowych.

Zofia Sokół

Robert Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji (O ludziach „Tygodnika Powszechnego”)*, Kraków 1990, Wydawnictwo Literackie, ss. 320; Jacek Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, Wydawnictwo Znak.

„Tygodnik Powszechny” jest pismem w sposób zupełnie wyjątkowy związany z powojennymi dziejami Polski. Kiedy powstawał, w marcu 1945 r. nic nie zapowiadało, że już w niedalekiej przyszłości odegra tak znaczącą rolę, będąc postrzegany jako swego rodzaju instytucja życia społecznego. Instytucjonalność zawdzięczał zaś swej niezależności, trudnej do wywalczenia i obronienia w czasach, w których docierać zaczął do czytelników. W 1945 r. prawdopodobnie bardzo niewielu ludzi przypuszczało, że dzieje Polski w następnym dziesięcioleciu potoczą się wedle najgorszego z przewidywanych scenariuszy. Co prawda ukazanie się pierwszego numeru „Tygodnika Powszechnego” zbiegło się z aresztowaniem przez NKWD 16 przywódców Polski podziemnej, nie musiało to być jednak zrozumiane jako zapowiedź mrocznych lat pięćdziesiątych. W sytuacji względnej swobody wypowiedzi możliwość wydawania pisma o opcji katolickiej, zachowującego przy tym pewną niezależność wobec Kościoła, wydawała się jego twórcom oczywista. Ambicją redaktora „Tygodnika” Jerzego Turowicza było stworzenie pisma wiernego konwencji tygodnika społeczno-kulturalnego, stroniącego od udziału w bieżącej polityce w charakterze strony, zarazem jednak nie ukrywającego swej zasadniczo różnej od pryncypiów nowego ustroju tożsamości.

Program ten, niemal od początku ukazywania się pisma, zyskał uznanie czytelnicze, tym bardziej że chcąc niechcąc „Tygodnik” lokowany był w nielicznej grupie tytułów opozycyjnych. Od końca 1947 r. sytuacja pisma uległa jednak zasadniczej zmianie. Oto po ucieczce z Polski Stanisława Mikołajczyka oraz likwidacji prasy PSL, a także zamknięciu „Tygodnika Warszaw-